

ODPOWIEDŹ NA KOMENTARZ FRANCISZKA CZECHA (KULTURA — HISTORIA — GLOBALIZACJA NR 11)

Dziękuję za wnikliwe i interesujące uwagi. Już one same — a mam nadzieję, że także i moja krótka odpowiedź — ujawniają dyskusyjność omawianych przeze mnie zagadnień oraz proponowanych przeze mnie ujęć. Mówiąc tu o dyskusyjności mam na myśli to, iż dla podejmowania tych zagadnień — przynajmniej na obecnym etapie naszej wiedzy — mniej odpowiednią formą jest jakaś skończona, elegancka i spójna koncepcja naukowa, która byłaby kolejną z bardzo wielu, jakie już sformułowano, a które roszczą sobie prawo wyjaśniania globalizacji i zjawisk globalnych. W moim przekonaniu formą bardziej odpowiednią jest dyskusja, w której jest miejsce na stawianie pytań, porównywanie rozmaitych odpowiedzi i formułowanie dalszych propozycji. Oczywiście moja odpowiedź tej dyskusji nie jest w stanie zakończyć, bo odpowiedzi czy wyjaśnienia umożliwiają stawianie dalszych pytań. Zatem krótko o kilku sprawach poruszonych przez Franciszka Czecha. Autor komentarza pisze, że „rozważania dotyczące globalności i globalizacji mają ten sam przedmiot”. Tyle, że kategoria globalności ujmuje go synchronicznie a kategoria globalizacji diachronicznie. Gdy piszę o globalności i globalizacji to inaczej rozumiem relacje i związki znaczeniowe między tymi terminami a piszę o tym szerzej m.in. w tekście „Złożoność globalizacji, czyli różne globalne historie” opublikowanym w naszym piśmie w numerze 5. z 2009 roku. W znanych mi koncepcjach globalizacja jest złożoną strukturą powiązań zachodzących pomiędzy różnymi zjawiskami i procesami globalnymi. Różne koncepcje globalizacji różnią się m.in. uwzględnianiem odmiennych zjawisk i procesów globalnych a także inaczej przedstawiają ich powiązania. Dlatego doszedłem do wniosku, że nasze rozmowy i analizy będą precyzyjniejsze, gdy zrezygnujemy z terminu globalizacja i będziemy mówić o konkretnych zjawiskach i procesach globalnych a także o różnorodnych oddziaływaniach i powiązaniach, jakie między nimi zachodzą. (We wspomnianym tekście wskazuję jeszcze na inny powód, który skłonił mnie do takiego rozwiązania.) W takiej perspektywie mówienie o globalnych zjawiskach i procesach a także o zachodzących mię-

dzy nimi związkach i oddziaływaniach odnosić się może zarówno do analizy synchronicznej jak i diachronicznej, które dopiero razem pozwalają na budowanie pełniejszego obrazu, ponieważ każda z nich z osobna jest niepełna. Diachronia nie uwzględnia jednoczesnego występowania zjawisk i ich współzależności a synchronia nie uwzględnia związków zachodzących w czasie.

Autor komentarza ma zapewne rację, gdy pisze, że moje rozważania „nie zawsze są równie wyraźne”. Tu ponownie jego komentarz jest dla mnie pomocny, bo pozwoli na poczynienie dodatkowych wyjaśnień. Franciszek Czech pisze, że w moim tekście za „różnymi globalnymi bytami kryją się odmienne koncepcje globalności”. Zamiast o ukrytych i odmiennych koncepcjach globalności mówiłbym tu o procesach i zjawiskach, które mają odmienne przyczyny, własności, konsekwencje, konteksty, które sprawiają, że ich globalność nie jest tym samym lecz jest współkształtowana przez te odmienne uwarunkowania. W takim ujęciu globalność nie jest czymś absolutnym, niezależnym od tego, czego dotyczy. Podobnie mówimy o przestrzeni, gdy podkreślamy, że nie jest niezależna od tego, co w niej istnieje. Autor komentarza pisze o potrzebie „bardziej systematycznego wyabstrahowania” rozmaitych sposobów pojmowania globalności, jakie towarzyszą omawianym przeze mnie różnym zjawiskom i procesom globalnym. Nie wiem czy jest to możliwe. Jeśli przyjmujemy, że przestrzeń nie istnieje niezależnie od tego, co w niej zachodzi, lecz jest kształtowana, także w swoich własnościach, przez rozmaite zjawiska i procesy, to rozumienie charakteru tej przestrzeni nie jest możliwe bez analizy tych zjawisk i procesów. Zamiast o abstrahowaniu rozmaitych rozumień globalności, które miałyby być jakimiś abstrakcyjnymi typami czy konstruktami idealnymi wolalbym mówić o potrzebie rozumienia charakteru tych różnych globalności, ich specyfiki i związków zachodzących pomiędzy nimi.

Kolejna sprawa to pytanie o to, czy powiązania zachodzące między różnymi zjawiskami globalnymi pozwalają uznać je za elementy większej zintegrowanej całości. Autor pisze, że „Może istnieć zintegrowana całość powiązanych, lecz odmiennych zjawisk. (...) Nie inaczej jest z globalnością i wcale nie trzeba szerszej teorii, aby to stwierdzić.” Myślę jednak, że potrzebna jest teoria, która pozwoli stwierdzić nam, czy wskazywana przez autora możliwość jest tylko możliwością czy też zachodzi w obserwowanych przez nas zjawiskach. Autor pisze też o istniejących już teoriach globalności a za najpoważniejszą uznaje pracę „Global Transformations”. Tu kolejny raz uwagi autora są dla mnie bardzo po-

mocne, ponieważ nie znam tej pracy i jestem wdzięczny za informacje o niej. W innych jednak pracach analizując znane mi koncepcje globalizacji piszę o ich cząstkowości, aspektowości, arbitralności, gdy za globalizację uznają one zjawiska globalne wybrane a czasem nawet i wyabstrahowane z szerszego kontekstu bardziej złożonej sieci zależności obejmującej wiele rozmaitych globalnych zjawisk (por.: Nobis, 2008, 2010). To właśnie w kontekście wielości tych rozmaitych koncepcji globalizacji piszę o braku globalnej koncepcji globalności, która byłaby perspektywą obejmującą zjawiska i procesy uznawane w rozmaitych koncepcjach za globalizację lub jej składniki. Być może taką właśnie perspektywę odnajdę we wspomnianej w komentarzu pracy „Global Transformations”. Dopiero taka właśnie koncepcja zawierająca w dodatku niezbędne i powiązane ze sobą ustalenia ontologiczne, epistemologiczne, metodologiczne a zapewne także i aksjologiczne pozwoli być może na dokonywanie takich rozstrzygnięć jak to, czy dwa powiązane ze sobą zjawiska globalne są częścią jednej całości czy też są elementami odmiennych od siebie zespołów zjawisk. Niezręcznie jest powoływać się na własne prace. Jednak byłoby chyba jeszcze gorzej, gdybym miał tu się powtarzać. Dlatego właśnie w uzupełnieniu tych krótkich uwag pojawia się informacja o pracach, które dotyczą omawianych tu spraw.

Literatura:

Adam Nobis; 2010, Idiografizm w badaniach nad globalizacją, czyli różnorodność globalności; w: Krzysztof Łukasiewicz (red.), Nowy idiografizm?, Prace Kulturoznawcze, tom XI, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego

Adam Nobis; 2008, Datowanie początków globalizacji; w: Kultura — Historia — Globalizacja, Nr 3; w: www.khg.uni.wroc.pl